

Warszawa, 24.11.2025

dr hab. Dorota Mantey, prof. UW  
Wydział Geografii i Studiów Regionalnych  
Uniwersytet Warszawski  
u. Krakowskie Przedmieście 30  
00-927 Warszawa

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej mgr inż. Narka Parsamyana**  
**pt. „Rola sportu w zarządzaniu zdrowym miastem:**  
**Propozycja procesu badawczego i analiza praktyk urzędów miejskich w Polsce”**  
**przygotowanej pod kierunkiem dr hab. inż. Aleksandra Orłowskiego, prof. PG**

**Podstawa przygotowania recenzji**

Recenzja została przygotowana na podstawie decyzji Rady Dziedziny Naukowej Nauk Społecznych Politechniki Gdańskiej w sprawie wyznaczenia recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora mgr inż. Narkowi Parsamyan, podjętej podczas posiedzenia 25 września 2025 r. uchwałą nr RD/45/09/2025.

**Ocena merytoryczna**

Rozprawa podejmuje istotne z punktu widzenia nauk o zarządzaniu i jakości zagadnienie poszukiwania przez miasta koncepcji dalszego rozwoju, w której w centrum uwagi znajduje się jakość życia mieszkańców. Autor włącza się w tę dyskusję, proponując silniejsze wyeksponowanie roli sportu w koncepcji zdrowych miast i traktując go nie tylko jako aktywność fizyczną, lecz także jako zjawisko społeczne i kulturowe. Podkreśla, że sport warto szerzej wykorzystać przy formułowaniu strategii rozwoju zdrowych miast. Sport prezentowany jest tu jako „narzędzie” poprawiające zarządzanie miastem na wielu płaszczyznach. Wieloaspektowe i holistyczne podejście do analizowanego zjawiska należy uznać za wartość pracy. Przybliżając kontekst podjęcia badań, Autor wskazuje m.in. na „[d]ynamiczny rozwój przestrzenny i demograficzny” miast (s. 14). Z rozwojem demograficznym nie do końca mogę się zgodzić ze względu na depopulację i starzenie się społeczeństwa – problemy, które dotyczą większości miast w Polsce. Sport jako narzędzie budowania zdrowych miast powinien te zjawiska uwzględniać.

**Konceptualizację pracy**, w tym strukturę pytań i celów badawczych, zaplanowany proces badawczy oraz wkład w dyscyplinę oceniam bardzo wysoko, choć mam do tej części pewne uwagi. Autor sformułował sześć pytań badawczych, którym przyporządkował sześć celów. Cele badawcze stanowią w istocie powtórzenie pytań badawczych. Ich rozdzielenie ma charakter pozorny, ponieważ cele nie precyzują działań ani sposobu postępowania badawczego, które miałyby doprowadzić do uzyskania odpowiedzi na postawione pytania. Korekty wymaga również cel C1, w którym mowa jest o „zbadaniu” relacji. Samo „zbadanie” stanowi raczej sposób dojścia do celu, a nie jego istotę. Cel powinien odnosić się do rezultatu poznawczego, np. identyfikacji lub charakterystyki relacji, a nie do czynności badawczej. Pytanie aplikacyjne PA2 oraz cel CA2 uważam za zbędne, ponieważ dotyczą one zaproponowanego przez Autora narzędzia do samooceny dla miast, co samo w sobie nie zawiera problemu badawczego.

Autor zdecydował się oprzeć badanie wyłącznie na **jednej metodzie** – wywiadach pogłębionych. Przegląd literatury, określony przez Autora jako „badanie literaturowe”, nie może zostać uznany za metodę badawczą, gdyż nie prowadzi do rozwiązania problemu badawczego. Ponadto przegląd nie został przeprowadzony w sposób usystematyzowany, z wykorzystaniem jasno określonych kryteriów, co byłoby zgodne z zasadami metodyki badań naukowych. Świadoma rezygnacja z zastosowania innych, nawet uzupełniających metod, sprawia, że badanie ma charakter wyłącznie jakościowy. Przy tak niewielkiej liczbie próby rodzi to poważne wątpliwości co do możliwości formułowania uogólnień na podstawie uzyskanych wyników. Z mojego punktu widzenia wartościowym uzupełnieniem mogłaby być analiza dokumentów gminnych, w szczególności strategii rozwoju, które odzwierciedlają wspólnie wypracowaną wizję rozwoju lokalnego, oraz raportów z realizacji tych strategii, prezentujących konkretne działania podjęte w badanym okresie. Dokumenty te stanowią istotne źródło informacji, tym bardziej że wskazują one bezpośrednio na alokację środków finansowych. Tego rodzaju analiza mogłaby w sposób bardziej obiektywny odpowiedzieć na niektóre pytania zawarte w kwestionariuszu, np. pytanie 4.a.

**Część teoretyczną** Autor rozpoczął od przedstawienia różnych sposobów definiowania sportu, sugerując – nieco na wyrost – ujęcie „filozoficzno-historyczne”, które w kontekście problemu badawczego wydaje się nieuzasadnione. Czytelnik może mieć trudności z pogodzeniem definicji sportu Borge’a, wskazanej w pracy jako punkt odniesienia, ze znacznie szerszym ujęciem przyjętym przez Autora, obejmującym również codzienną aktywność fizyczną. Zabieg ten prowadzi do rozmycia podstawowej kategorii, wokół której zbudowano badania, zwłaszcza że poszczególne wątki pracy odwołują się naprzemiennie do węższego i

szerszego rozumienia sportu. Czytając pracę, można odnieść wrażenie, że trafniejszym określeniem byłaby „aktywność fizyczna”, zwłaszcza wtedy, gdy Autor sugeruje m.in. potrzebę projektowania miast tak, aby sprzyjały pieszym oraz zaspokajały potrzeby dzieci, oferując im place zabaw (s. 40), które do infrastruktury sportowej raczej nie należą.

Pomijając kwestie definicyjne, należy pozytywnie ocenić szerokie ujęcie sportu jako narzędzia wspierającego rozwój miast i realizację celów społecznych, takich jak edukacja, włączanie osób z niepełnosprawnościami, budowanie pokoju czy spójności społecznej. Autor trafnie dostrzega także lukę metodologiczną dotyczącą ewaluacji wpływu sportu na kapitał społeczny i zdrowie mieszkańców (s. 32). Recenzowana praca stanowi próbę częściowego wypełnienia tej luki (cel CA2), jednak oparcie badań wyłącznie na metodzie jakościowej istotnie ogranicza możliwość wyznaczenia obiektywnych miar wpływu sportu na rozwój zdrowych miast, czego przykładem jest zastosowana metoda samooceny oparta na opiniach respondentów.

Przegląd literatury poświęconej **inicjatywie zdrowych miast** Autor rozpoczyna od przedstawienia nieco zaskakującego zestawu definicji miasta, wśród których zabrakło definicji stosowanej w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej, najbardziej adekwatnej do przedmiotu badań.

Zapoznanie się z zaprezentowaną w pracy **koncepcją zdrowych miast** prowadzi do wniosku, że jest ona wciąż nieprecyzyjna i często zbieżna z innymi koncepcjami rozwoju, takimi jak „miasto zrównoważone”, „miasto inteligentne” czy „miasto inkluzywne”. Przejawem tej wieloznaczności jest m.in. 11 kryteriów zdrowego miasta według Hancocka i Duhla (s. 36) oraz często podkreślany w literaturze nacisk na „polityczne zaangażowanie i aktywizm” w procesie wdrażania tej koncepcji (s. 37). W tym miejscu warto byłoby również doprecyzować, czym jest „zdrowie miejskie” – pojęcie, do którego Autor nawiązuje w podsumowaniu rozdziału piątego. Z przedstawionej ewolucji koncepcji zdrowych miast wynika, że coraz mniejsze znaczenie przypisuje się samemu poziomowi zdrowia mieszkańców, a coraz większe – procesowi dochodzenia do niego, obejmującemu sposób zarządzania miastem, podejmowania decyzji oraz współpracy z przedstawicielami trzeciego sektora. Z tego względu szkoda, że w wywiadach nie pogłębiono tak istotnego wątku, jak współpraca miast z organizacjami pozarządowymi, w tym klubami sportowymi. Trafnie jednak zauważono, że sport dotychczas nie był zaliczany do głównego nurtu czynników rozwoju miejskiego. Potwierdzają to przeanalizowane dokumenty, wśród których zabrakło jednak dwóch kluczowych – Krajowej Polityki Miejskiej 2030 oraz Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego

2030. Drugi z nich w wielu miejscach podkreśla społeczną rolę sportu i rekreacji oraz wkład organizacji non-profit, w tym klubów sportowych, w budowanie kapitału społecznego.

Rozdział poświęcony **metodologii** badań jest najbardziej rozbudowaną częścią pracy. Autor bardzo skrupulatnie opisał w nim postępowanie badawcze, dbając o każdy detal i szczegółowo wyjaśniając kolejne kroki. Momentami jednak czytelnik może czuć się przytłoczony nadmiarem treści, które często się powtarzają (na przykład podpunkty 2.2, 2.3.1 i 2.3.2 mogłyby zostać połączone i skrócone, podobnie jak podpunkty 2.5 i 2.6). Ponadto częste uzasadnianie wyboru metody badawczej oraz grupy respondentów sprawia wrażenie nadmiernego tłumaczenia się ze swoich decyzji. Przykładem jest określenie kierowników jednostek odpowiedzialnych za sport w mieście jako „cenionych [przez kogo? – D.M.] specjalistów w obszarze sportu miejskiego” (s. 56).

Na str. 56 Autor wspomina o celowym doborze tych specjalistów, nie podając przy tym kryteriów ich wyboru. W innym miejscu podkreśla wybór 11 miast zróżnicowanych geograficznie. Pojawia się zatem pytanie, czy najpierw wybrano miasta, a następnie przebadano kadrę kierowniczą zatrudnioną w urzędach, czy też wybrano specjalistów, a miasta były wtórne wobec selekcji respondentów. Z opisu na str. 57 można wnioskować, że ważniejsze było dotarcie do specjalistów, natomiast samo miasto i jego specyfika (niestety) nie odgrywały istotnej roli, czego dowodem jest brak analizy wyników w kontekście wielkości miasta czy jego struktury społeczno-gospodarczej.

Dbłość o przestrzeganie zasad poprawności prowadzenia badań, konsekwentne trzymanie się przyjętych założeń, szczegółowe wyjaśnianie kolejnych etapów badania oraz zastosowanych metod, a także świadomość ograniczeń wybranej metody należy uznać za mocne strony pracy. Jej słabością natomiast są opracowane przez Autora **narzędzia badawcze**, co rodzi pewne wątpliwości odnośnie wiarygodności uzyskanych wyników oraz wniosków wyciągniętych na ich podstawie. Postaram się to wykazać w dalszej części recenzji.

Rezultaty badania potwierdziły niewykorzystany potencjał sportu w pobudzaniu rozwoju miast oraz różnorodność inicjatyw pozwalających realizować koncepcję zdrowych miast. Inicjatywa ta została jednogłośnie oceniona przez respondentów jako bardzo istotna. Nie może jednak dziwić taki wynik, zważywszy że badani zostali określani jako „cenieni specjaliści w obszarze sportu miejskiego”. Na tym przykładzie widać, jak istotny jest sam dobór próby badawczej.

W ocenie obszarów wpływu sportu na zdrowie miasta Autor wykorzystał dwie zmienne: częstotliwość oraz jakość. Pojawia się jednak wątpliwość, czy drugą ze zmiennych można i należy opierać wyłącznie na subiektywnej opinii Autora. Pomocna mogłaby być w tym szczegółowa lista kryteriów, które należałoby uwzględnić przy takiej ocenie. Obecnie metoda pomiaru nie wyjaśnia, jak dokonać oceny jakości w sytuacji, gdy realizowanych jest wiele działań, w różnorodny sposób i w różnych miastach. Jaką ocenę przyjąć, gdy niektóre działania słabo odpowiadają na potrzeby mieszkańców, a inne są dostępne dla wszystkich? Czy ocena jakości jest uśrednioną oceną poszczególnych działań w danym mieście, czy też może Autor zastosował inny algorytm (jaki)? Ponadto w tabeli 4.3 skale ocen błędnie nazwano kryteriami, ponieważ kryterium oznacza warunek lub cechę, która służy jako podstawa do oceny.

Zaproponowana przez Autora metoda oceny wpływu sportu na zdrowie miasta jest niespójna. Zakłada ona ocenę działań, podczas gdy w punkcie 4.3.4. „Obszar nr 2: Poprawa kondycji psychicznej mieszkańców” nie znalazłam żadnych konkretnych działań świadomie podejmowanych w poszczególnych miastach w celu poprawy zdrowia psychicznego. W *Opisie obszaru* Autor wskazuje, że pewne rodzaje aktywności „mogą mieć wpływ”, a programy sportowe „powinny” działać w określony sposób. Natomiast w *Ocenie obszaru* brak jest informacji o ofercie, dostępności, kompetencjach oraz zgodności działań z oczekiwaniami mieszkańców. Zamiast tego pojawiają się rekomendacje dotyczące wskaźników skuteczności. Podobne wątpliwości, choć w mniejszym stopniu, budzą oceny pozostałych obszarów. Nie wynikają one w pełni z zastosowania narzędzia przedstawionego w tabeli 4.3, niezależnie od jego niedoskonałości, za to zawierają ogólnikowe sformułowania raczej życzeniowe niż uzasadniające ocenę uzyskaną przy użyciu tego narzędzia, np.: „Tego rodzaju inicjatywy gwarantują wysoki poziom edukacji fizycznej i stanowią inspirację dla młodzieży do podejmowania aktywności fizycznej, niwelując negatywne skutki siedzącego trybu życia” (s. 101). Mam wrażenie, że wywiady pozwalają ocenić co najwyżej poziom świadomości respondentów i ich opinie, a nie rzeczywistą jakość i skuteczność działań realizowanych w poszczególnych miastach – do tego potrzebne byłyby zupełnie inne metody badawcze. Nieuprawnione wydają się zatem twierdzenia Autora zawarte na str. 102, które głoszą, że: „[w]drożone programy są dobrze zaplanowane i skuteczne, zwłaszcza poprzez wykorzystanie dużych imprez sportowych, profesjonalne zajęcia w szkołach oraz działania wychowawcze”. Samo wykorzystanie imprez sportowych i podjęcie pozostałych działań nie jest bowiem wyznacznikiem skuteczności promowania zdrowego stylu życia.

Pewne stwierdzenia uzasadniające ocenę poszczególnych obszarów są niezrozumiałe, np.: „(...) brakuje kompleksowego podejścia systemowego, które w sposób stały i instytucjonalny uwzględniałoby głos mieszkańców oraz organizacji sportowych (klubów, stowarzyszeń, NGO)” (s. 103). O jakich innych rozwiązaniach systemowych mowa, skoro gmina ma obowiązek opracowywania rocznych programów współpracy z organizacjami pozarządowymi? W innym miejscu czytamy: „Natomiast działania w tym obszarze podejmowane są w sposób mało transparentny, głos mieszkańców jest zauważalny, ale nie jest do końca wiadomo, co i dlaczego zostało uwzględnione, a jakie inicjatywy obywatelskie zostały odrzucone” (s. 103–104). W tym kontekście bardziej miarodajnym źródłem informacji o liczbie i rodzaju odrzuconych inicjatyw byłaby analiza raportów z konsultacji społecznych, a nie jedynie opinie urzędników. Ponadto respondenci, opierając się na „swoich doświadczeniach”, mogą wprawdzie stwierdzić, że wizerunek miasta aktywnego „(...) może być czynnikiem decydującym dla firm i potencjalnych inwestorów w wyborze ich przyszłej lokalizacji” (s. 110). Jednak na podstawie samych przypuszczeń nie należy formułować wniosków o bardzo wysokiej jakości działań w zakresie kreowania wizerunku miasta aktywnego ani uzasadniać oceny sugerującej „znaczący potencjał” tych działań oraz „szeroki zasięg rezultatów” (s. 110) bez przedstawienia dowodów potwierdzających istnienie takich rezultatów.

Po lekturze podrozdziału 4.3.10 nie jest jasne, czym są „autorskie inicjatywy i rozwiązania” oraz jak Autor rozumie innowacyjność w kontekście małych grantów, udostępniania obiektów sportowych w okresie wakacyjnym innym niż uczniowie grupom użytkowników czy wspierania mniej popularnych dyscyplin sportu.

Analiza szans i barier dla rozwoju zdrowych miast w Polsce została przeprowadzona bardzo pobieżnie i powierzchownie, bez wyraźnego rozdzielenia tych dwóch kategorii. Autor zdaje się utożsamiać bariery z wyzwaniami (pkt 4.4.3) oraz z zagrożeniami (pkt 4.4.4), co w pracy dotyczącej rozwoju nie powinno mieć miejsca. Ta część rozprawy ogranicza się do identyfikacji szans i barier, lecz nie wyjaśnia w wystarczającym stopniu mechanizmów ich oddziaływania na rozwój zdrowych miast. Miejskami pojawiają się rekomendacje lub możliwości zamiast opisu mechanizmów, czego przykładem jest stwierdzenie: „(...) dbanie o zdrowie fizyczne i psychiczne powinno być postrzegane jako coś pożądanego i modnego, co może przyciągnąć szczególnie młodych ludzi do podejmowania aktywności fizycznej” (s. 113).

**W podsumowaniu badań,** pomimo wątpliwości dotyczących wiarygodności wyników uzyskanych za pomocą niedoskonałego narzędzia oceny, Autor wykazał się umiejętnością

syntezy oraz zdolnością łączenia wielu wątków w system wzajemnie powiązanych zjawisk. Wysoko oceniam również podsumowanie przedstawione w tabeli 4.13, w której zaprezentowano wkład badań w dotychczasowy dorobek naukowy w tej dziedzinie. Niestety, pojawiają się tam także sformułowania nieprecyzyjne lub problematyczne z perspektywy osób zajmujących się kształtowaniem przestrzeni miejskiej, czego przykładem jest stwierdzenie, że „[w]ygląd infrastruktury sportowej przekłada się (...) na estetykę i funkcjonalność przestrzeni miejskiej” (s. 122). Mam również wątpliwości co do twierdzenia, że dotychczas nie badano kreowania wizerunku miasta aktywnego poprzez wydarzenia sportowe i inne inicjatywy tego typu. W dostępnej literaturze naukowej można znaleźć publikacje, w tym dotyczące EURO 2012, analizujące sport w kontekście promocji miasta i budowania jego wizerunku (co najmniej kilka takich artykułów znajduje się choćby w Google Scholar).

Autor nieco na wyrost ocenił swoje wnioski jako „unikalne” (str. 122). Niewątpliwym **wkładem pracy w rozwój dyscypliny** jest wieloaspektowa analiza aktywności sportowej w przestrzeni miasta w kontekście zintegrowanego zarządzania miastem oraz planowania jego rozwoju. Warto podkreślić, że praca – zgodnie z jej tytułem – jest szczegółowo i logicznie opisaną propozycją procesu badawczego, a skoro propozycją, to znaczy, że jej Autor zakłada możliwość dokonywania korekt. Rozprawa ma zdecydowanie większą wartość w warstwie metodyki prowadzenia badań, choć jej słabością pozostają zaproponowane narzędzia. Wkład pracy w rozwój teorii jest natomiast znacznie skromniejszy i w zasadzie sprowadza się do poszerzenia koncepcji zdrowych miast o szerokie spektrum funkcji, jakie sport może pełnić w rozwoju miasta. Zabrakło wątków teoretycznych dotyczących zintegrowanego zarządzania.

**Metodę samooceny** zaproponowaną w rekomendacjach oceniam jako interesującą, lecz niedopracowaną, o czym świadczy m.in. sposób sformułowania przykładowych działań, bliższy opisowi możliwości lub zaleceń niż rzeczywistych działań: „polityki i programy mogą uzupełniać”, „działania powinny dążyć” (s. 132). O ile zestaw pytań pomocniczych w tabeli 5.2 nadaje kierunek refleksji, o tyle zaproponowana skala zdecydowanie wymaga operacjonalizacji, aby uniknąć subiektywnej, nieopartej na żadnych kryteriach oceny. Jeśli chodzi o opisy kategorii miast wyodrębnionych na podstawie liczby uzyskanych punktów, to pomijają one część istotnych determinant zarządczych – dominuje w nich wątek partycypacji i transparentności. Niektóre opisy odwołują się także do skuteczności działań, która nie była przedmiotem oceny (np. „Miasto stabilne/dojrzałe”).

W **Zakończeniu** Autor stwierdza, że celem pracy było zbadanie roli sportu w „rozwoju zdrowych miast”, po czym dodaje, że jego badania wykazały, iż sport przyczynia się do „rozwoju inicjatywy zdrowych miast” (str. 139). Myślę, że zdrowych miast nie należy utożsamiać z samą inicjatywą. W świetle tej uwagi sądzę, że praca wniosła istotny wkład przede wszystkim w rozwój samej inicjatywy, poszerzając ją o nowy, dotychczas niedoceniany element, jakim jest rola sportu, podczas gdy rzeczywisty wpływ sportu na rozwój zdrowych miast nie został wykazany, głównie ze względu na dobór metody badawczej. Wybór tematu oceniam jako trafny, a sama rozprawa może przyczynić się do poszerzenia wachlarza działań podejmowanych przez miasta na rzecz poprawy zdrowia miejskiego.

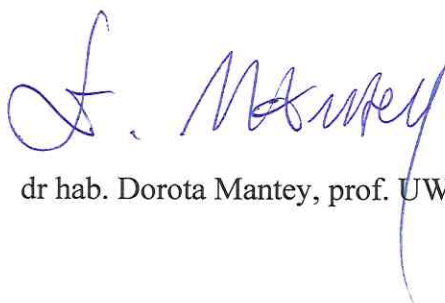
Autor odpowiedział za cztery pierwsze **pytania badawcze**, nie unikając przy tym pewnych błędów metodologicznych. Odpowiedź na pytanie P5 wymaga zupełnie innych metod i narzędzi badawczych, co starałam się wykazać w niniejszej recenzji, zaś udzielona odpowiedź na pytanie P6 jest nieadekwatne do celu C6. Autor zidentyfikował wprawdzie bariery i szanse istotne z perspektywy jednostek odpowiedzialnych za działalność sportową w mieście, ale nie wyjaśnił mechanizmów poprawiających bądź obniżających skuteczność działań na rzecz zdrowia miejskiego wynikami swoich badań. Skoro tak, to zamiast formułowania twierdzącego „wpływają”, które implikuje istnienie udowodnionego związku przyczynowego, pytanie badawcze P6 powinno brzmieć: W jaki sposób bariery i szanse w obszarze sportu MOGĄ WPŁYWAĆ na skuteczność działań na rzecz zdrowia miejskiego w polskich miastach?

Na koniec uwaga edytorska i językowa. Niestety Autor nie ustrzegł się licznych błędów. Poniżej wymieniam tylko niektóre z nich. W „Celach zdrowych miast Światowej Organizacji Zdrowia” Autor wymienia „poprawę miejskiego zdrowia i ogólnego dobrobytu”, choć odnoszę wrażenie, że miał na myśli dobrostan. Rzeczownik determinanta odmieniany jest nieprawidłowo – przypominę, że jest rodzaju żeńskiego. Osoby osiedlające się w mieście nazywa emigrantami zamiast imigrantami (str. 105). Na rysunku 2.4 część tekstu jest niewidoczna. Tytuł podrozdziału 2.7 jest zdecydowanie za długi i wymaga przeredagowania. Transkrypcje nie zostały należycie „wyczyszczone”, stąd zawierają mnóstwo błędów stylistycznych i interpunkcyjnych, niekiedy utrudniających zrozumienie wypowiedzi respondenta. Przykładem jest cytat ze str. 91: „Powiedzmy, dwie dekady temu mniej więcej, świadomość włodarzy polskich miast do roli sportu, jakby w ogóle nie była zarządzaniu miastem ona się kolosalnie zmieniła. Kiedyś to sportu taka zapchaj dziurą, tak to tak jak w szkole mógł być traktowany.”

Niezależnie od przedstawionych w pracy uwag krytycznych, ogólnie oceniam rozprawę doktorską jako dobrą. Za najważniejszy **wniosek, kluczowy dla oceny pracy** i oddający jej rzeczywisty wkład w rozwój dyscypliny, uznaję następujące stwierdzenie: „Sport w tym ujęciu nie jest wyłącznie formą rekreacji, lecz staje się istotnym elementem wspierającym zdrowie publiczne, budowanie kapitału społecznego i kształtowanie przyjaznej, inkluzywnej przestrzeni miejskiej” (str. 144).

### **Konkluzja końcowa**

Podsumowując, recenzowane dzieło naukowe „Rola sportu w zarządzaniu zdrowym miastem: Propozycja procesu badawczego i analiza praktyk urzędów miejskich w Polsce” **spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim** zawarte w art. 187. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 z późn. zm.), co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego.



dr hab. Dorota Mantey, prof. UW

